

Cichocki, Gawin, Karłowicz: Poza granicami teorii sekularyzacji. O badaniach Mirosławy Grabowskiej

Byłoby bardzo niepokojące stworzyć sobie anti-teorię sekularyzacji i uznać, że nie tylko sekularyzacji nie ma, ale i będzie, że jest niegroźna i nie może się przydarzyć. Rzecz polega jednak na tym, że to, co dzieje się w Polsce nie podlega prymitywnym paradygmatom. To są zjawiska wielowektorowe – mówi Dariusz Karłowicz w programie „Trzeci Punkt Widzenia”.

Narrator: Nakładem Wydawnictwa Naukowego Scholar ukazała się książka „Bóg a sprawa Polska. Poza granicami teorii sekularyzacji” autorstwa profesor Mirosławy Grabowskiej. W książce została poddana analizie teoria sekularyzacji, która zakłada, że jest to uniwersalny proces, w którym religia, jej instytucje i religijność ludzi tracą na znaczeniu i z czasem zamierają. Zdaniem autorki religia, religijność i stosunki państwo-Kościół są na historycznej uwięzi, kształtują je konkretne wydarzenia i polityczne decyzje a także czynniki społeczne. W książce ocena kondycji społeczeństwa polskiego wypada niejednoznacznie, ale przyszłość nie jest przesądzona – uważa autorka. Profesor Mirosława Grabowska jest socjologiem i profesorem na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1982 do 1989 roku publikowała w wychodzących w drugim obiegu „Krytyce” i tygodniku „Mazowsze” w 2005 roku za książkę „Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku” otrzymała nagrodę im. księdza Józefa Tischnera od 2008 roku jest dyrektorem Centrum Badania Opinii

Spółecznej. Profesor Grabowska należy do World Association for Public Opinion Research, wiodącej organizacji światowych badaczy opinii publicznej.

Dariusz Gawin: Mirosława Grabowska to wybitna postać polskiej socjologii. Kilkanaście lat temu napisała głośną książkę o podziale postkomunistycznym, tym razem pisze o religijności. A gdy wybitny socjolog wydaje taką książkę, to jest dla każdej osoby zajmującej się tym tematem gratka. Kluczem do tej książki jest jej podtytuł: „Poza granicami teorii sekularyzacji”. Ta bardzo szacowna teoria była w pewnym momencie aksjomatem w naukach społecznych, szczególnie w drugiej połowie XX wieku. W największym skrócie można powiedzieć, że według niej sekularyzacja jest nieodłącznym dzieckiem oświecenia i nowoczesności. Każde nowoczesne społeczeństwo pod wpływem nauki, racjonalizmu i indywidualizmu przechodzi proces, w którym religia gwałtownie traci swój wpływ. Wierzenia religijne, rytuały, kościoły chrześcijańskie – to wszystko zamiera, odchodzi do przeszłości. Jednym słowem: nowoczesne społeczeństwo nie wierzy w Boga. Tymczasem Grabowska pisze książkę, w której pokazuje, że rzeczywistość jest o wiele bardziej skomplikowana. Jakie są jej wnioski?

Dariusz Karłowicz: Cóż, to w ogóle jest dość zabawne. Ja nie przepadam za socjologią, uważam ją za rodzaj ideologii historycystycznej, ale nawet z perspektywy socjologii teoria sekularyzacji to jest dzisiaj zimny trup. Odnoszę tymczasem wrażenie, że wcale za zimnego trupa nie uchodzi w kręgach szeroko pojętych środowisk intelektualnych, dziennikarzy i im podobnych, którzy ciągle wierzą, że Ziemia jest płaska i stoi na czterech żółwiach, a planety obracają się wokół Ziemi. Szczególnie ciekawa jest właśnie ta część książki profesor Grabowskiej, w której opisuje rozmaite doktryny

sekularyzacji. Warto jednak pamiętać, że większość teoretyków sekularyzacji sama się z tego wycofała: i Berger, i Casanova powiedzieli, że to jest absolutnie niedorzeczne. Tym, co uderza w tej koncepcji, która jest zakorzeniona jeszcze w myśleniu Comte'owskim, jest wiara w bezwzględnie konieczne prawa historii, według których rozum zastąpi religię, tak jak wcześniej religia zastąpiła coś innego. To są kompletne bajki, ale te bajki, bardzo mocno zakorzenione w myśleniu oświeceniowym, mają się dzisiaj doskonale. Oczywiście, sekularyzacja to jeden przykład, wszak podobnie traktuje się na przykład kwestię wielokulturowości: ile to już razy słyszeliśmy, że to jedyny wzorzec, ktoś się spóźnia, ktoś jeszcze nie zdążył? A skoro w Polsce nie było objawów sekularyzacji w latach 90., albo tylko niektóre, to jeden z polskich socjologów wymyślił kategorię „sekularyzacji ujemnej”; jedna niedorzeczna teoria się nie zgadzała, więc wymyślił inną. Tymczasem rzeczywistość jest niepewna, niejasna, zależy od tysiąca okoliczności w tym również od nas i będzie wyglądała tak, jak ludzie ją ukształtują.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Marek A. Cichocki: Książka Grabowskiej jako socjologa jest znacząca, jako że dogmatem socjologii, szczególnie tej, która jest zajmowała się transformacją w naszej części Europy po 1989 roku, było traktowanie sekularyzacji pakietowo z modernizacją. Traktowano komunizm jako rodzaj zamrażarki, choć oczywiście komunizm był również przedstawiany jako siła modernizująca. Jednocześnie komunizm wzmagał reakcję, w tym, jako skutek uboczny, właśnie siłę Kościoła, tradycyjnych wartości, rodziny jako obrony przed agresywną modernizacją komunizmu. Kiedy więc komunizm upadł, zaczęto

traktować tę sytuację jako moment, w którym modernizacja może się objawić w pełni – koniecznie wraz z sekularyzacją. Książka Grabowskiej jest ciekawa, ponieważ na podstawie bardzo drobiazgowych przykładów pokazuje że wcale takiej korelacji nie ma, a już szczególnie w przypadku Polski.

DG: Chociaż obraz nie jest do końca różowy. Grabowska pokazuje właśnie na tych danych socjologicznych, że jednak mamy do czynienia ze zjawiskiem „pełzającej sekularyzacji”, powolnej erozji. To nie jest gwałtowne, ale powoli rośnie liczba ludzi którzy nie praktykują. Coś gwałtownego dzieje się jednak w najmłodszym pokoleniu urodzonym lub wychowanym po 1989 roku. To jest szczególnie niepokojące. Grabowska przywołuje przykład Palikota, sprawę pedofila księdza Jankowskiego i tak dalej. To pokazuje, że w przypadku tego pokolenia może być już inaczej.

DK: Rzeczywiście, byłoby bardzo niepokojące stworzyć sobie antyteorię sekularyzacji i uznać, że nie tylko sekularyzacji nie ma, ale i będzie, że jest niegroźna i nie może się przydarzyć. Rzecz polega raczej na tym, że to, co dzieje się w Polsce takim prymitywnym paradygmatom nie podlega. To są zjawiska wielowektorowe: z jednej strony niewątpliwie mamy słabnięcie praktyk religijnych, jak na przykład chodzenie do kościoła, z drugiej strony od 1989 roku bardzo zmieniła się postawa w tym środowiskach młodych wobec takich kwestii jak na przykład aborcja: w zupełnie odwrotnym do zachodnioeuropejskiego kierunku! Również przywiązanie do obyczaju religijnego jest w Polsce bardzo mocne. Trzeba powiedzieć, że chociaż oczywiście nic nie jest ludziom dane raz na zawsze, to religijność Polaków jest na skalę europejską czymś absolutnie niepowtarzalnym i wyjątkowym.

MC: Tym bardziej głos Grabowskiej trzeba traktować jako głos zdrowego rozsądku – właśnie dlatego, że jest bardzo sceptyczna wobec takiego determinizmu, który jest zawarty w teorii sekularyzacji. Grabowska pokazuje że ten proces jest bardzo złożony i nie da się go opisać w prosty sposób, co zwolennicy teorii sekularyzacji często próbują robić. Przywołuje też Petera Bergera, amerykańskiego socjologa, który cały czas przypominał, że trendy społeczne nie działają automatycznie pod wpływem żelaznych reguł historycznych. Ta książka uczy nas również, że polska religijność jest wielkim kulturowym zasobem Polaków, a to, co się z nim stanie, zależy od naszych decyzji, a nie od bezosobowych żelaznych praw historii. Można powiedzieć, że to jest tylko tyle i aż tyle.

Spisał Mateusz Szejna

Zapis rozmowy z programu „Trzeci Punkt Widzenia”, wyemitowanego 24 lutego 2019 r. w TVP Kultura